

Marta Kochanek, *Olśnienie i odwaga. Piękno jako kategoria pedagogiczna*, Uniwersytet Warszawski – Wydział Pedagogiczny, Warszawa-Radom 2007, ss. 148.

Słynny polski filozof W. Tatarkiewicz napisał w 1970 r.: „Zapewne: w społeczeństwach ludzkich idee pojawiają się, ale też wracają. Jest możliwe, a nawet jak najbardziej prawdopodobne, że idea piękna wróci. Ale dziś jest w upadku”. Dwadzieścia lat później, poeta A. Zagajewski podczas wieczoru autorskiego powiedział: „Piękno to w XX wieku kategoria wyklęta, ale gdzieś niedzie jeszcze (albo już) nie jest zabroniona”.

W Polsce zauważa się powrót do piękna i wzrasta zainteresowanie pięknem. Omawiana publikacja ukazuje piękno jako zjawisko, jako zmienną cechę i właściwość, ale także jako ideę, która nie przemija.

Autorka przedstawia piękno i jego historię w wieku dwudziestym, w okresie modernizmu i postmodernizmu, kiedy artyści przestali się nim interesować, a estetycy wyrzucili je ze swojego słownika, aby nadać za tendencjami współczesnej sztuki i w ten sposób zachować polityczną poprawność.

Ukazanie piękna z dzisiejszej perspektywy odsłania jego wielkość i nieustającą obecność w pozornie niepięknym sztuce, w technice, w nauce i w wiecznej naturze. Piękno, odrzucone i poddane próbie, zbliżyło się do nas, ponieważ człowiek zachował jego „nieestetyczną” twarz, jego głębsze oblicze. Sprawdzają się niejako słowa greckiego filozofa Heraklita, który pisał, że ukryta harmonia prawdziwsza i silniejsza jest od jawnej.

Także w wychowaniu estetycznym dało się zauważyć ucieczkę od piękna. Podstawowymi kategoriami wychowania estetycznego była tylko sztuka, twórczość i wyobraźnia, natomiast piękno jako idea znajdowało się poza granicami jego zainteresowań. Według wielu filozofów i pedagogów jest ono jednak nadal aktualną kategorią estetyczną, jak również – aktualną kategorią pedagogiczną.

Na przestrzeni historii próbowano zdefiniować piękno jako wynik właściwych proporcji, blask, pełnię, czy jakość estetyczną. Chybiano jednak celu. Żadna definicja nie ujęła istoty i całości piękna. Według Platona dobro, prawda i piękno, to trzy najwyższe i najważniejsze idee i cele naszej kultury. I. Kant twierdził, że pojęciowe uchwycenie piękna kończy się zawsze niepowodzeniem. Jego cztery definicje dotyczące piękna można sprowadzić do następującego wniosku: piękna nie da się ująć w pojęciach, ale każdy człowiek potrafi je rozpoznać. Każdy wie, co jest piękne, a co piękne nie jest. Według filozofa z Królewca jest potrzebny *sensus communis*, czyli czuwający zmysł wspólnotowy, który umożliwi powszechne porozumienie. Dla K. Olbrycht piękno to starożytny brat dobra.

W ciągłym poszukiwaniu definicji piękna uważano, że jest ono obiektywną własnością świata. Jednak przekonanie, że człowiek może doznać uniwersalnej rzeczywistości, niezależnie od oka patrzącego, nie dotrwało do naszych czasów. W tym kontekście Kartezjusz twierdził, że piękno powstaje dopiero w ludzkim sądzie. Filozofia kantowska położyła kres pięknu rozumianemu jako cecha rzeczywistości.

Pięknem zajmował również jeden z Ojców Kościoła, św. Bazyli Wielki, żyjący w IV w. Dla niego piękno to proporcja i blask. Mówił, że światło ma właściwą proporcję i właściwy stosunek.

Nie jest to stosunek odnoszący się do samego siebie, lecz stosunek do narządów wzroku człowieka. Piękno zależy od tego stosunku. Według Ojca Kościoła piękno powstaje na granicy świata i zmysłów. Należy do rzeczywistości, która otacza człowieka, ale można je dostrzec dopiero dzięki bystrej uwadze obserwatora. Takie rozumienie piękna wydaje się aktualne także dzisiaj. Do myśli Bazylego Wielkiego powrócił Kant, według którego świat naturalny, widziany jako piękno, sprawia wrażenie celowego i wydaje się tak zorganizowany, aby odpowiedzieć na oczekiwania człowieka. Dzieje się tak dlatego, że struktury świata i struktury myśli są pokrewne i skoordynowane. Ze względu na wspólnotę postrzegania piękna przez ludzi, możliwa jest dyskusja o pięknie, nawet bez jasnego definiowania pojęcia.

Platon w swojej estetyce zwraca uwagę na możliwość porozumienia się z Całością. Jakie mogą być konsekwencje takiego porozumienia? Świadomość jedności winna budzić w człowieku poczucie odważnej odpowiedzialności za to, czego część stanowi. To z kolei uwrażliwia go na czynienie dobra, które może być spełnione jedynie w społeczności osób. Zatem, piękno – istniejące w rzeczywistości, poprzez zachwyty, zrozumienie, olśnienie, zobowiązanie – służy budowaniu i spajaniu wspólnoty ludzkiej. Można wysnuć z tego następujący wniosek: poczucie jedności może zaistnieć również na płaszczyźnie piękna, a nie tylko religii. Podobną opinię wyraził H. G. Gadamer. Według niego, piękno sztuki jest porozumieniem wszystkich ze wszystkimi, które przekracza czas i przestrzeń. Sztuka może być świętem, okazją do uczestnictwa.

Piękno zajmuje znaczące miejsce w wychowaniu młodego człowieka. Dowodem tego są raporty o wychowaniu E. Faure'a (1972) i J. Delorsa (1996). Wznoszenie czterech filarów edukacji (uczyć się, aby wiedzieć, aby działać, aby żyć wspólnie, aby być) przyniesie efekty, o ile wychowawcy zadbają o pełen rozwój inteligencji, wrażliwości, odpowiedzialności, duchowości i poczucia piękna. Oba raporty zgadzają się w jednym: aby prowadzić jednostkę ku wspólnotcie, nauczyciel winien odsłaniać wychowankowi piękno świata i ducha.

Starożytny związek estetyki i etyki, przy założeniu, że najważniejszym celem wychowania jest wprowadzenie wychowanka na drogę poszukiwania dobra – związek piękna i wychowania – jest dzisiaj szczególnie aktualny. Piękno jawi się tutaj jako dobro, jako symbol dobra, a w konsekwencji jest przykładem dobrze rozumianej wolności i odpowiedzialności za siebie i za innych. Tak rozumiane piękno, bez którego dobre wychowanie nie jest możliwe, staje się podstawową kategorią pedagogiczną.

Treść omawianej publikacji została przedstawiona w trzech częściach. Część pierwsza omawia koncepcje piękna. Piękno według szkoły pitagorejskiej było widocznym objawieniem matematycznej struktury wszechświata. U Platona piękno, obok Prawdy i Dobra, to największe idee nadające światu kierunek i kształt. Dla Plotyna piękno to powrót do boskości i nieśmiertelności. Kant, twórca nowożytnej estetyki, dokonał wyraźnego rozdzielenia zasad dobra i piękna, chociaż nadal piękno traktował jako symbol dobra. Pozostając pod wpływem kantowskiej filozofii, F. Schiller był przekonany, że piękno to siła zdolna harmonizować, łączyć i zestrajać rozbieżne popędy: chaotyczny, zmysłowy, formalny. Dla polskiego filozofa R. Ingardena piękno to podstawa bytu, a można je przeżywać dzięki estetycznemu doznaniu w kontakcie ze sztuką. Gadamer uważał, że sztuka to sedno człowieczeństwa, oczyszczona prawda i emanacja sensu.

W drugiej części książki Autorka omawia piękno nowe i odwieczne. Ukazuje piękno natury, które nie wymaga opisu, tylko komentarza. Z pięknem natury zestawia piękno nauki i techniki. Nauka to nieustanna próba rozpoznania różnych płaszczyzn natury, prowadząca w głąb nieskończonych poziomów jej piękna. Poprzez piękno abstrakcyjne człowiek próbuje sięgnąć do niewidzialnego piękna praw świata. Nauka i technika towarzyszą nieustannie naszej codzienności. Współczesna sztuka bywa często krytykowana i określana jako „antyszuka”. Dzisiejsza sztuka prezentuje dwa oblicza piękna: piękno prawdziwe, lecz ukryte, i piękno natrętnie jawne, lecz pozorne.

Ostatnia część książki ukazuje piękno, które, budząc tęsknotę, inspirując i dodając ludziom odwagi do poszukiwania i tworzenia najwyższych idei dobra, prawdy, miłości i sprawiedliwości, jest najważniejszym czynnikiem rozwoju osobowego człowieka. Piękno sztuki jest analogią, czy też ilustracją i właściwością piękna moralnego. Doskonałość, choć w praktyce możliwa, jest nienaśladowalna. Owocne działanie moralne i artystyczne nie jest możliwe do osiągnięcia przy zastosowaniu tylko pewnych reguł i środków. Współczesną kulturę Zachodu cechuje narastająca wolność, rozumiana jako nieskończoność, która niekiedy budzi niepokój. Piękno natury i sztuki jest, podobnie jak wolność, nieskończone. Czy możliwe jest odnalezienie bezpieczeństwa w nieskończoności? Tak, jest możliwe. Więzy społeczne ulegające ciągłemu procesowi rozluźnienia, ukazują jednocześnie o wiele stabilniejszy grunt więzów kulturowych. Piękno natury i sztuki może jednoczyć, może być źródłem natchnienia i może otwierać na nieskończoność. Piękno może być odpowiedzią na czasy samotności, jednocząc ludzi na płaszczyźnie kultury.

Piękno zawiera różne poziomy prawdy. W myśleniu o pięknie można pogodzić dwie drogi dochodzenia do prawdy: logikę i mistykę, metodę i intuicję, krytyczność i bliskość. Prawda płynąca z piękna natury potwierdza cel naszego istnienia, a więc również powołania moralnego. Tego rodzaju spotkanie jest spotkaniem z wolnością i odpowiedzialnością. Dla M. Bubera prawda odsłaniana przez naturę to najwyższa prawda o rzeczywistości. Według niego i Kanta, piękno inspiruje człowieka do działania moralnego i sensownego, niezależnie od sposobu patrzenia. W pięknie filozofowie i pedagodzy dostrzegają cztery poziomy prawdy: prawdę uczuć (H. Read, I. Wojnar), prawdę o twórczym działaniu człowieka (B. Suchodolski), prawdę o pełni i harmonii doświadczenia rzeczywistości (J. Dewey) oraz prawdę dotyczącą życia wspólnotowego (R. Ingarden, S. Hessen, H. G. Gadamer). Piękno – poprzez miłość – wiedzie do prawdy i wyzwolenia.

Dokonując oceny książki M. Kochanek, należy stwierdzić, że Autorka dokonała dobrej analizy tekstów odnoszących się do estetyki, tak starożytnych, jak współczesnych. Omawiana publikacja stanowi nie tylko dobre kompendium podstawowych zagadnień z zakresu studiów na estetykę, ale również może być interesującym podręcznikiem wychowania estetycznego. Jest to pozycja, do której mogą sięgnąć nie tylko nauczyciele i wykładowcy, ale wszyscy, których interesuje zagadnienie piękna lub są na piękno wrażliwi. Całość książki cechuje rzetelność i poprawna logiczność.

Interesującym elementem pracy są streszczenia jej poszczególnych części. Publikację czyta się z wielką przyjemnością. Dają się zauważyć drobne literówki. W ewentualnym drugim wydaniu należy poprawnie podać wiek, w którym żył św. Bazyli Wielki. Żył i działał w wieku IV, a nie, jak podaje Autorka, XIV.

Ks. Jan Niewęglowski SDB
UKSW, Warszawa